

Michał Kenigsberg

Stanowisko adwokata w państwie i społeczeństwie : [recenzja artykułu A. Polońskiego opublikowanego w czasopiśmie "Hapraklit", 1961, nr 2]

Palestra 7/2(62), 80-81

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanowisko adwokata w państwie i społeczeństwie

W numerze 2 miesięcznika *Hapraklit* (Obróńca) z 1961 r., wydawanym przez Izbę Adwokacką w Izraelu, ukazało się obszernie streszczenie referatu, jaki wygłosił A. Poloński na Krajowym Zjeździe adwokatów w dniu 31.X.1961 r. w Tel-Awivie. Tytuł referatu: Stanowisko adwokata w państwie i społeczeństwie.

Mówca, powołując się na utworzenie w Izraelu Izby Adwokackiej, która zastąpiła istniejącą od 40 lat dobrowolną organizację adwokatów, daleki jest od wiary, że sam fakt wydania nowej ustawy może podnieść stanowisko wolnego zawodu, w szczególności adwokatury. Ustawa daje jedynie ramy, ustala właściwości, prawa i obowiązki, sankcje itp., ale nie decyduje o tym, jakie stanowisko zajmie adwokat w państwie i społeczeństwie. O tym zadecyduje sam adwokat swoją codzienną pracą, swoim stosunkiem do ludzi, swoją kulturą, zachowaniem się, sposobem stawiania w sądach lub w innych instytucjach publicznych.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak dalece zawód adwokata nie cieszył się popularnością w dawnych czasach. Nie ma potrzeby cytowania tu Szekspira, któremu przypisują powiedzenie, że powinno się ściąć wszystkich adwokatów. Wybitny prawnik Rusco Faund z USA cytuje bardzo popularne zdanie w tym kraju na temat adwokatury: „Społeczność adwokacka nie jest popularna u nas; niejednokrotnie przedstawiano adwokata jako tego, który zachęca dwóch ludzi do zdjęcia ubrania i rozpoczęcia walki po to, aby on, adwokat, mógł sobie zagarnąć ubrania obydwóch.”

Mówca jest przekonany, że tego rodzaju powiedzenia należą do dalekiej przeszłości i że nie znajdują się ludzie, którzy by je traktowali serio.

Z drugiej strony nie byłoby prawdziwe i wierne twierdzenie, że zawód adwokata w Izraelu cieszy się takim uznaniem, na jakie rzeczywiście zasługuje.

Rola Izby Adwokackiej powinna polegać na wywieraniu wpływu na społeczeństwo i na instytucje, by zmieniły swój stosunek do adwokata i widziały w nim nie tego, który przeszkadza i utrudnia, lecz tego, który pomaga obywatelom i zapobiega w ten sposób przejawom niesprawiedliwości w państwie.

W chwili obecnej czynnych jest w Izraelu około 2700 adwokatów-praktyków. Ta zbiorowość adwokacka wchodzi w ciągu roku w stosunki z dziesiątkami tysięcy ludzi. Oznacza to, że adwokaci reprezentują znaczny odsetek społeczeństwa, w imieniu którego przemawiają, występują przed władzami i sądami.

Mówiąc o prawach stanu adwokackiego, nie można pominąć milczeniem zjawiska nadużywania przez adwokata przysługującego mu przywileju. Należy jednak z zadowoleniem stwierdzić, że wypadki nadużywania przez adwokata udzielonego mu przez klienta zaufania należą do rzadkości; jeżeli czasem mają one miejsce, to od razu nabierają wielkiego rozgłosu, gdyż prasa zdradza szczególne zainteresowanie dla tego rodzaju wypadków.

Nie umniejszając w niczym wagi nawet odosobnionych wypadków nadużyć ze strony adwokata, należy pamiętać, że samorząd adwokacki za pośrednictwem swoich władz czyni wszystko, co możliwe, aby pilnować czystości obyczajów wśród swoich członków. I dlatego zrozumiałe jest pewne rozgoryczenie, jakie

wzbudza wśród adwokatów owa przesada w przedstawianiu wypadków, w których postępowanie adwokata nie było nacechowane ostrożnością wymaganą ze względu na zaufanie, jakim darzy go społeczeństwo.

Należy mieć na uwadze, że adwokat działa jakby w „szklanym domu”. Izrael jest krajem emigracji i dlatego w stopniu większym niż w innych państwach sąd jest miejscem wychowania nowego obywatela, w sądzie widzi on przede wszystkim państwo i jego przedstawicieli. Widzi adwokata i uczy się — na podstawie jego zachowania się i postępowania — obyczajów. Słów adwokata słucha i na nich się uczy. Dlatego też na adwokacie ciąży szczególny obowiązek takiego postępowania i zachowania się, które stałoby się wzorem dla nowego przybysza do kraju.

Od samych więc adwokatów zależy, jakie stanowisko zajmą oni w społeczeństwie i jaką będą w nim odgrywać rolę.

Opracował na podstawie
oryginału hebrajskiego
sędzia *Michał Kenigsberg*

Nowe uregulowanie odpowiedzialności cywilnej z tytułu wyrządzonej szkody w ZSRR,

jest przedmiotem analizy, I. S. Malenina w artykule zamieszczonym w numerze 10 z 1962 r. miesięcznika *Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo*.

W art. 88 Podstaw radzieckiego ustawodawstwa cywilnego ustalono jako podstawową zasadę odpowiedzialności, że wyrządzający szkodę zwolniony jest od obowiązku jej wynagrodzenia, jeśli udowodni, że szkoda nie powstała z jego winy. Domniemanie winy wyrządzającego szkodę może być obalone. Postanowienie to, zawarte również w obowiązujących kodeksach cywilnych, zostało nadto uzupełnione normą określającą pojęcie winy osoby prawnej: organizacja obowiązana jest do wynagrodzenia szkody wyrządzonej z winy jej pracowników przy wykonywaniu przez nich obowiązków pracowniczych. Tak więc stosownie do przepisów nowej ustawy wina osoby prawnej wyraża się w zawinionych działaniach nie tylko jej organów, lecz także każdego jej pracownika, jeżeli dopuścił się on z własnej winy wyrządzenia szkody przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

Istotne znaczenie ma wprowadzona przez art. 89 Podstaw nowa (w ustawodawstwie ZSRR) zasada odpowiedzialności instytucji państwowych za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariuszy w dziedzinie zarządu administracyjnego. Opiera się ona na ogólnych zasadach — jeżeli tylko ustawa nie przewiduje innego trybu postępowania i sposobu naprawienia szkody. W związku z tym utraciły moc art. 407 i 407a kodeksu cywilnego RSFRR (i odpowiednich artykułów innych kodeksów republikańskich). Do kodeksów tych — podkreśla autor — należy wprowadzić zasadę zawartą w ust. 1 art. 89 Podstaw i określić warunki odpowiedzialności organów sądowych, śledczych i dochodzeniowych za szkody wyrządzone nieprawidłowymi czynnościami służbowymi ich funkcjonariuszy. Wydaje się — pisze autor — że należałoby w tym względzie utrzymać przesłanki odpowiedzialności z art. 407 kod. cyw., a mianowicie: nieprawidłowość działań funkcjonariuszy powinna być stwierdzona w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, odpo-